GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 239. W Środę dnia 13. Października. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Października.

N. Król raczył najmiłościwiéj rzeczywistemu Tajnemu Radzcy i Naczelnemu Prezesowi Mercklowi nadać order Orła czerwonego pierwszéj klassy z brylantami.

J. K. W. Xiężna Pruska powróciła tu wczoraj z prowincyi nadreńskich.

Cesarsko rossyjski Tajny Radzca, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Cesarsko-tureckim dworze, Buteniew, odjechał do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 6. Października.

Ukazem N. Pana z dnia $\frac{3}{15}$. z. m., JX. Jan Teraszkiewicz, Rektor Seminaryum Chełmskiego i Kustosz tamecznéj kapituły katedralnéj, mianowany został Suffraganem Dyecezyi Chełmskiéj obrządku Grecko Unickiego.

Zawczoraj odbyło się powszechne posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na którém odczytane zostało sprawozdanie z działań tegoż Towarzystwa w roku upłynioym. Ważniejsze data przytaczamy: Towarzystwo utrzymywało ciągle w Instytucie Dobroczynności 320 kalek i starców, zupełnego sposobu do życia pozbawionych. Przez Infirmeryą przeszło osób obojéj płci 259. Z tych w ciągu roku wyzdrowiało mężczyzn 86, kobiet 55, umarło zaś, po większéj części w skutku starości, męż. 24, k. 32, gdyż zaczynając od lat 108 do 70, umarło osób 42, a od lat 60 umarło osób tylko 14; pozostało zatém w infirmeryi na rok 1841, osób 62. — Towarzystwo w Szkole Instytutowéj utrzymywało 36 sierot płci męzkiéj. W ciągu roku zeszłego opuściło szkołę uczniów 15; z tych większa część wyszła do rzemiosł, prócz kilku, których opiekunowie lub krewni do swych domów poodbierali. — Ogół przychodów w roku zeszłym, na starców i kaleki, wraz z pozostałością z roku poprzedniego zł. 17,377 gr. 28, wynosił zł. 157,043 gr. 14; z tego wydano na potrzeby Instytutu zł. 126,091 gr. 21; pozostało przeto na rok 1841. zł. 30,951 gr. 23. Co do funduszów na Szkołę sierot, tych ogół z pozostałością roku poprzedniego zł. 19,420 gr. 13, wynosił razem zł. 35,483 gr. 16; rozchód zaś na potrzeby szkoły wynosił zł. 3894 gr. 13; pozostało więc na rok 1841, zł. 30,839 gr. 3. Ogół funduszów na Ochrony ubogich dzieci, także z pozostałością roku poprzedniego zł. 18,338 gr. 7, wynosił zł. 61,244 gr. 8, a rozchód

zł. 17,759 gr. 9. — Między ofiarami jednorazowemi odznaczają się szczególniéj znakomite dary, z których 1szy, zł. 3000, przeznaczony został łaskawie przez J. C. W. W. X. Następcę Tronu; 2gi zł. 4000, pochodzi z hojności JO. Xcia Namiestnika Król., który podobną ofiarą już kilkakrotnie fundusze Towarzystwa zasilić raczył. — Towarzystwo rozciągając opiekę nad ubogiemi na mieście, niosło im różnego rodzaju pomoc i wsparcie, i tak: nieszczęśliwe wdowy, matki obarczone liczném potomstwem, kaleki i starcy, nie mogący zapracować na opędzenie pierwszych potrzeb życia, pobierali stałe wsparcie pieniężne od zł. 5 do 18 najwyżéj miesięcznie wynoszące, w liczbie osób 45. Wsparcie podobnież na raz jeden, pobrało osób 700. Wsparciem w leguminie wspomożono biednych rodzin 833, a drzewem opałowém na ogrzanie pomieszkań podczas zimy, osób 831, z dodaniem do każdéj sztuki drzewa po złotemu na porąbanie. Nadto, niosło pomoc najgodniejszym politowania ubogim, którzy złożeni chorobą, byli pozbawieni środków ratowania gasnącego życia. Wsparciem tém wspomożono w roku upłynionym osób 655. Towarzystwo wspomogło za domem Instytutu, razem osób 3064, nie licząc wsparcia w Zupie Rumfordzkiéj, którą żywiło się dziennie osób kilkadziesiąt.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 3. Październ.

Żerant National'a, P. Delaroche, stanął wczoraj przed Sądem przysięgłych, obwiniony o wzniecenie nienawiści i pogardy przeciw rządowi. Artykuł posądzony, donoszący o niespokojnościach w Mahon, z d. 12. Września, brzmi, jak następuje:

« Uczyniono wszelkie prawne wezwania, powiada nam dzisiaj wieczór w poważnym tonie gazeta urzędowa. Ale jeżeli w ogólności udowodnioną rzeczą, że je uczyniono, dla czegoż uczyniono je przy tak błahych sposobnościach? Czyż zachodziła konieczność strzelania do nieszczęśliwych robotników, ponieważ się dla swéj ciężkiéj pracy między sobą pokłócili? Użycie praw wojennych, stające się zawsze zagubném dla tego, który je nakazał, wtenczas tylko zarządzoném być powinno, kiedy towarzystwu całemu niebezpieczeństwo zagraża. Ale tu żadne niebezpieczeństwo nie zachodziło, nie było więc prawnie dozwoloném, użyć tego okropnego środka a jeżeli się jednak z tém pokwapiono, pokazano tym sposobem powtórnie, że rząd z każdéj korzysta sposobności, aby wojsko z obywatelami w walki wplątać i żołnierzy do rozlewu krwi obywatelskiéj przyzwyczajać!»

Obrońcą Pana Delaroche był P. Marie. Sąd po jednogodzinnych obradach uznał Redaktora winnym. Skazano go na czteromiesięczne uwięzienie i 5000 fr. kary pieniężnéj, oprócz tego nakazano zniszczenie wszystkich przez policyą zabranych numerów National'a.

Z dnia 4. Października.

Revue des deux Mondes zawiera następujące uwagi o przyszłéj wyprawie w Afryce: „W Afryce rozpocznie się nowa wyprawa. Mamy prawo spodziewania się po niéj jak najpomyślniejszych wypadków. Sprawami algierskiemi zajmowano się w tym roku z rozwagą, przezornością i czynnością, jakim chętnie sprawiedliwość oddajemy, i za które równie gabinetowi, który środków dostarczył, jak Generalnemu Gubernatorowi, który ich z wielką przezornością użyć potrafił, wdzięczność się od nas należy. Powaga Francyi zaczyna się pomiędzy Arabami ustalać; z Abdel-Kaderem walczymy w jego własnych posiadłościach z pomyślnym skutkiem. Nowe klęski, jakie go czekają, zniweczą zapewne do szczętu jego wpływ moralny, a tém samém i jego polityczną i wojskową potęgę. Pan Bugeaud piękny osięgnie skutek, skutek, który się może stanowczym okaże, jeżeli z niego korzystać potrafimy, i jeżeli się nie zatrzymamy, dopóki jeszcze coś do czynienia pod względem ustalenia naszego panowania w Afryce pozostanie. Jestto niezawodnie dobrą polityką, abyśmy przeciw Abdel-Kaderowi Szefów arabskich, których wpływ dla nas pozyskaliśmy, jako też krajowych żołnierzy, służących pod naszemi chorągwiami, w pole wysłali. Wyznajemy jednak, że to jest partya, którą z jak największą ostrożnością i zręcznością odegrać należy. Po zwaleniu Emira nie powinno nastąpić wyniesienie innego naczelnika, bo ten byłby tém straszliwszy, gdy w naszéj wykształcony szkole, znałby dokładnie moc i słabość naszego systematu wojennego. Skłonność do niezawisłości i do oporu długo się jeszcze między krajowcami utrzyma, dopóki nie powezmą przekonania, że stanowczo w Afryce utrzymać się postanowiliśmy, a przekonanie to li tylko systemat osadniczy wpoić w nich może. Mocny pas Europejczyków musi krajowców otoczyć i zamknąć. Arab jest pewnym przyjacielem tylko od tego dnia, w którym nadzieję bycia szczęśliwym nieprzyjacielem utraci. Dopóki krajowcy samych tylko żołnierzy w Afryce widzą, ciągle jeszcze sądzić będą, że wojna w Europie albo inna jaka polityczna kombinacya może nas z czasem zmusić do opuszczenia Algieru. Myśl ta ustanie, gdy się istotna ludność na naszéj afrykańskiéj ziemi usadowi, i gdy się prawdziwy fran-

cuzki Algier okaże. Z tego powodu należałoby francuzkim osadnikom pierwszeństwo przed cudzoziemskimi. Arabowie przekonaliby się wtedy o niezachwianym naszym zamiarze zatrzymania na każdy przypadek naszych afrykańskich posiadłości.«

W Pilot de Calvados czytamy: »Niedawno temu nie chciano dać wiary rozsianéj pogłosce, jakoby rząd nasz kilka tysięcy koni w Anglii dla uzupełnienia naszych remont zakupić kazał; przecież o prawdzie téjże wątpić nie można, a wypadek ten zasmucające czyni wrażenie. Środek ten ministeryalny, zadający tak dotkliwy cios naszemu narodowemu przemysłowi, niczém się nie da usprawiedliwić, a przez to jeszcze nienawistniejszym się staje, że za konie te o jednę trzecią drożéj zapłacono, jakby je nasi chodownicy koni byli dostali. Cóż zaś powiedzą na usprawiedliwienie, gdy się okaże, że te domniemane angielskie konie w nadreńskich prowincyach niemieckich zakupiono i za sztukę po 4 do 500 fr. płacono, a następnie takowe do Anglii wysłano, ztamtąd je przez Kanał przeprawiono i za każdego, jakoby angielskiego konia po 900 fr. dostano. — Jakkolwiek zaś bądź, już ta okoliczność, że konie w Anglii kupować każą, staje się powodem do mocnych wyrzekań, i już w tym duchu ułożono petycyą, w któréj przeciw temu środkowi, jako zadającemu nam tak dotkliwy cios, protestują. W téj, w liczne podpisy opatrzonéj petycyi, upraszają Ministra handlu i rolnictwa o przełożenie reklamacyi petycyą wnoszących Radzie ministeryalnéj i wystawienie jéj szkodliwego wpływu, jaki środek ten na chodowanie koni we Francyi mieć będzie.«

W Paryżu ukończono już przeliczenie ludności w 20,000 domów, tak, że już się tylko 8000 jeszcze do przeliczenia pozostaje. Nawet 10 drzwi nie zamknięto przed urzędnikami, którym uskutecznienie czynności téj poruczono.

Trzy, w skutek zeznania Quenisseta aresztowane osoby mają być mocno w zbrodni tegoż uwikłane. Podług zeznania Quenisseta miały go one do spełnienia zbrodni na dniu 13. Września skłonić; każda z nich miała otrzymać polecenie od jednego tajnego towarzystwa do czychania na życie rodziny królewskiéj. Wszystkie trzy osoby pod ścisłą zostają strażą.

Podług Kuryera francuzkiego Pan Salvandy d. 10. b. m. do Madrytu wyjedzie.

Anglia.

Z Londynu, dn. 2 Październ.

Hr. Shrewsbury i kilku innych członków katolickiéj szlachty angielskiéj oświadczyli w gazetach torysowskich, że administracyę Torysów wspierać będą. O'Connella czyn ten głęboko zmartwił, zresztą stara się jednak ile możności zmartwienie swoje zataić. Na zgromadzeniu Repealów w Irlandyi d. 27. m. z. oświadczył między innémi, że wprawdzie wkrótce o wydanie do Hrabi Shrewsbury adressu w przyzwoitych wyrazach wniesie, nie uczyni mu jednak żadnéj koncessyi; śmiesznością bowiem sądzić, żeby coś do odstrychnięcia się Lorda podobnego skutki w Irlandyi za sobą pociągnąć mogło. Oprócz tego oświadczył, że do angielskich katolików nigdy zaufania nie miał, którzy będąc u steru rządów za czasów Królowéj Maryi, każdego Ewanielika, który w ich ręce wpadł, żywo palili. Katolikom irlandskim zarzutów podobnych czynić nie można, chociaż po reformacyi już trzy razy byli w posiadaniu władzy. — Zresztą zdaje się, że Hrabię Shrewsbury, jednego z najgorliwszych i najznamienitszych Katolików angielskich, interes rolnictwa do kroku tego spowodował. Times wielkie mu teraz oddaje pochwały.

Poseł rossyjski, Baron Brunnow, pracował temi dniami w Ministeryum spraw zagranicznych. Uważają, że od niejakiego czasu związki dyplomatyczne z Rossyą znowu bardzo są ożywione.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Września.

Pan Salvandy, urzędownie już Posłem francuzkim deklarowany, w przyszłym miesiącu tu przybędzie a Pan Pageot, dotychczasowy Sprawujący interesa, przez kilka miesięcy jeszcze w funkcyi pierwszego sekretarza przy nim pozostanie. Jakikolwiek cel missyi Pana Salvandy, natrafi on tu zawsze na wielkie trudności, mogące do groźnych doprowadzić nieporozumień. Tutejsza prassa ministeryalna głośno mu odgraża i wczoraj jeszcze P. Arguelles artykuł w Eco del Comercio umieścić kazał, który o nieubłaganéj przeciw Francyi świadczy nienawiści. Przytém przestrzega polityki prapagandy, odłączając naród od rządu; tron lipcowy jest przedmiotem gniewu i podejrzenia jego, zaś buntownicy paryscy na współczucie Progressystów hiszpańskich liczyć mogą. — P. Pageot w skutek otrzymanego od rządu swego rozkazu, odebrane z Francyi listy Królowéj Maryi Krystyny do córek jéj, Prezesowi Rady doręczył. Słychać, że P. Salvandy domaga się prawa wolnego przystępu do młodéj Królowéj ile razy mu się podobać będzie prosić o posłuchanie prywatne. Wątpię, żeby na to zezwolić miano, kiedy monarchini jeszcze małoletnia.

Indye Holenderskie.

Z Batawii, d. 17. Maja.

Najnowsze wiadomości z zachodniego wybrzeża Borneo brzmią teraz pomyślniéj dla rządu naszego niż dawniéj. Wprawdzie niedawno dzicy Tajaksowie, napadli byli posiadłości holenderskie, lecz w kilku dniach wojska nasze ich wygnały i zupełnie rozproszyły, tak że na długo zaniechają rabusiowskich swych wypraw. Tymczasem powiększa się i wzmacnia panowanie Holendrów w różnych okolicach zachodniego Borneo, gdyż dopiero zeszłego miesiąca Chinczykowie z okręgu Madrado i Dschawang między Pontaniak i Sambas (na zachodniém wybrzeżu Borneo) położonego, poddali się tutejszemu rządowi, złożywszy mu znaczną kontrybucyą wojenną i zaległe podatki. Chinczykowie we wspomnionych okręgach mieszkający, którzy stanowią większą część ludności tamtejszéj — mianowicie w r. 1825. podnieśli bunt przeciw rządowi naszemu, który różnym czasem usiłował ich podbić. Lecz gdy Dschawangi Madrado w lichych bardzo wzgórzach leżą a Chinczykowie tamtejsi zbierają dosyć liczne wojsko swoje nie tylko ze zbiegłych z Chin złoczyńców, lecz dopomagają im także europejscy oficerowie, przeto mogą mężnie stawić czoło korpusowi holenderskiemu, którego wszelkie zamiary dla tego dotąd na niczem schodziły, aż w skutku od dwóch lat trwającego angielsko-chinskiego procesu o opium, dawniéj tak licznych wychodźców chinskich zabrakło, co zmusiło zamieszkałych w powyżéj wymienionych okręgach Chinczyków do poddania się bez rozlewu krwi. Należy tu dodać, że w Chinach jest zwyczaj, złodziei, oszustów i włoczęgów, na tak długo z ojczyzny wyganiać, dopóki nieuda się im za granicą nabyć 10 lub 12,000 złotych, aby powróciwszy do kraju pod pozorem ubóstwa już podobnych zbrodni niepopełniali.

Gdy więc stosunki holenderskiego Borneo tak są dla rządu w Batawii pomyślne, tak samo, a nawet w daleko wyższym stopniu dzieje się na wyspie Sumatrze — bo jak dowiadujemy się z Palembang (na południowo-zachodnim wybrzeżu Sumatry) mieszkańcy Liema bullo Kołłas (50 twierdz) w przeciągu 2ch lub 3ch miesięcy bez przelewu krwi, poddali się rządowi naszemu, bo książe (Radja) tych prowincyi, uznał nad sobą protektorat Holendrów. Tym sposobem Holendrzy posiadają teraz około 250 mil kwadratowych najlepszego na Sumatrze kraju a czas w którym całéj téj wyspy zostaną panami jest zapewne niedaleki, bo wojsko swoje obecnie 16000 ludzi składające wzmacniają, aby podbite kraje dostateczną opatrzyć załogą, oraz je wewnątrz i zewnątrz od napadów bronić. Bo jak doświadczenie nauczyło, krajowcom Sumatry ufać nie można, gdyż jakkolwiek bunt który w Lutym r. b. podnieśli wkrótce uśmierzono, nie można jednak utrzymywać aby podobny wypadek powtórnie tak rychło mógł być zniweczonym.

Z kraju Padango (na wschodniéj stronie Sumatry) donoszą o odkryciu znacznéj ilości srebra. Z żalem postrzegają że w naszych holenderskich Indyach osiedli Niemcy tracą po większéj części swój patryotyzm i wkrótce przemieniają się na Holendrów. Chociaż większa część tutejszych urzędników i znaczniejszych obywateli są rodowitymi Niemcami, nigdzie jednak w wyższych towarzystwach po niemiecku nie mówią. Zdaje się nawet jakby się wstydzili swojego niemieckiego pochodzenia. Szwabi tylko i Szwajcarowie stanowią tu wyjątek. Szczególniejszym także sposobem, matki jawańskie karzą swoje dzieci bo je kąsają, szczypią ręce, lub palce wykręcają, aby przezto dzieciom ból sprawić, dziwna rzecz, że po takiém ukaraniu dzieci nie zostają kalekami.

Na dniu wczorajszym o 3ch kwadransach na 9tą wieczór, rozstał się z światem Król. Nadradzca Regencyjny, naczelnik wydziału spraw wewnętrznych przy podpisaném kollegium, Kawaler krzyża żelaznego 2giéj klassy i orderu Orła czerwonego 4téj klassy, Pan Ernest Süvern, w skutek gąbczatéj w płucach narośli.

Utraca w osobie jego kollegium jednego z swoich najzacniejszych i najzasłużeńszych członków, oraz doświadczonego, całkiem urzędowi swemu oddanego, ścisłego, ale ze wszech miar życzliwego Dyrygenta wydziałowego, którego pamięć kolledzy, jak wszyscy, co go zbliska znali, z przywiązaniem i uszanowaniem wiernie przechowywać będą.

Poznań, dnia 10. Października 1841.

Królewska Regencya.
